

# **ZAJEZDNIA STRAJKUJE**

scenariusz widowiska multimedialnego

zrealizowanego w solidarnym duchu z udziałem Wrocławian

czas trwania: do 30 min.

występują

**NARRATOR, 60 lat**

**TOMASZ SUROWIEC, 30 lat**

**BOGDAN JETZ, 35 lat**

**JERZY PIÓRKOWSKI, 39 lat**

**WŁADYSŁAW FRASYNIUK, 25 lat**

**KRZYSZTOF TURKOWSKI, 26 lat**

**JERZY JANISZEWSKI, 28 lat**

**KIEROWNICZKA RUCHU p. WOJCIULEWICZ, lat?**

**głosy:**

**LECH WAŁĘSA, 37 lat**

**JAN PAWEŁ II, 60 lat**

**KORNEL MORAWIECKI, 39 lat**

**BARBARA LABUDA, 34 lata**

**KIEROWCY ZAJEZDNI (60 osób), mężczyźni w różnym wieku**

**WROCLAWIANIE (40 osób), kobiety, mężczyźni, młodzież**

## **SCENA 1**

*Widzowie wchodzą do pierwszej sali. Oświetlone są tylko siedzenia. Muzyka sączy się z głośników.*

### **NARRATOR**

Witam w autobusie linii 1980. Proszę usiąść wygodnie, za chwilę rozpoczniemy naszą podróż w czasie. Wehikuł, którym będziemy się przemieszczać to Jelcz 043, z silnikiem Skody, o mocy 160 koni mechanicznych, do dziś zwany pieszczotliwie „ogórkiem”. Czy wszyscy siedzą wygodnie? Jesteście gotowi? A zatem... ruszamy!

*Światło oświetlające siedzenia powoli gaśnie. Dźwięk autobusu Jelcz 043.*

### **NARRATOR**

Rozpoczniemy naszą wycieczkę tak jak prawdziwe biuro podróży – od reklamy. Oto jak wyglądało życie w PRL-u według telewizyjnych kronik z tamtego czasu:

*Fragmenty kronik filmowych.*

### **NARRATOR**

Pięknie, prawda? Tylko, że tak naprawdę dobrze żyło się wówczas tylko niektórym, a żyjąca w biedzie i pozbawiona podstawowych praw większość mogła usłyszeć jedynie w telewizji, jak to podobno wspaniale żyje im się w Polsce Ludowej...

*Ponownie głos lektora. Patiomkinowska narracja.*

### **NARRATOR**

Jak więc wyglądała tamta rzeczywistość?

Stale pogarszająca się sytuacja ekonomiczna, nieustanne braki w zaopatrzeniu, długie kolejki w sklepach, limitowane kartki na żywność, niemożność swobodnego poruszania się po świecie, kontrola i inwigilacja ze strony władz naruszająca godność i wolność jednostki. Tak żyło się w PRL-u. Od kryzysu do kryzysu...

*Na ekranie montaż zdjęć i filmów, polskie strajki od 1956 – 1980.*

## **NARRATOR**

Pomimo represji i strachu w momentach przesileni ludzie wychodzili na ulicę. Historię największych polskich protestów otwiera rok 56-sty. W Poznaniu przeciw podwyżkom cen protestowało wówczas 100 tysięcy ludzi. Władza brutalnie ich uciszyła, zginęło 57 osób.

W roku 68-ym w Warszawie protest rozpoczęli studenci, a ich opór rozprzestrzenił się na uczelnie całej Polski. Aresztowanych zostało 2700 młodych ludzi. Na skutek antysemickiej nagonki 13000 polskich Żydów zostało zmuszonych do opuszczenia kraju.

Rok 70 -ty, grudzień, władza podnosi ceny żywności, czego skutkiem są protesty na całym Wybrzeżu. Kilkanaście tysięcy ludzi wychodzi na ulice, władza wysyła przeciw nim milicję i wojsko. 45 osób zostaje zabitych, ponad tysiąc rannych.

Rok 76 – wybuchają robotnicze protesty w Radomiu, Ursusie.

Wrocławianie nie pozostają obojętni i również organizują manifestacje.

Tymczasem w październiku 1978 roku polski kardynał Karol Wojtyła zostaje wybrany papieżem w następnym roku odwiedza swoją ojczyznę:

**JAN PAWEŁ II** (*głos i nagranie video z pielgrzymki*)

„Wołam wraz z Wami wszystkimi, Niech zstąpi duch Twój, niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”.

## **NARRATOR**

To jego słowa tchnęły w Polaków siłę i nadzieję. A nadzieja była wówczas bardzo potrzebna, bo już w lipcu 1980 roku komuniści po raz kolejny podnieśli ceny. Protesty wybuchły w całej Polsce.

*Grafika 2D: mapa Polski i zapalające się ogniska protestów: Mielec, Sanok, Ursus, Świdnik, Lublin, Elbląg, Grudziądz. Animowana mapa strajków w Polsce, archiwa ze strajku w Gdańsku.*

## **NARRATOR**

14 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej rozpoczął się strajk w obronie zwolnionej z pracy Anny Walentynowicz. Stoczniowcy zamknęli się w Stoczni i zagrozili, że nie opuszczą jej dopóki Anna Walentynowicz nie zostanie przywrócona na swoje stanowisko.

**LECH WAŁĘSA** *Nagranie archiwalne jego głosu (dostępne na youtube'ie)*

Na pewno będą potknięcia, na pewno ktoś będzie chciał nas trochę wyprowadzić w manowce. Taka jest prawda. Ale my się nie damy. Bo wszyscy bierzemy odpowiedzialność, nie ja sam. Ale wszyscy razem to jest siła, to jest moc, i my to zrobimy!

## **NARRATOR**

17 sierpnia strajkujący formułują 21 postulatów, a dzień później ogłaszają je publicznie. Tylko czy Strajk wytrzyma? Czy ludzie będą do końca solidarni w walce o 21 postulatów?

*Dźwięk psującego się silnika autobusowego.*

GŁOS 1

Cholera!

GŁOS 2

Co się stało?

GŁOS 1

Nie wiem. Znowu coś cieknie. Chyba z miski olejowej albo... nie wiem. Masz wiadro?

GŁOS 2

A skąd ci wezmę wiadro? Dopiero zjechałem z trasy.

GŁOS 1

Gdzie się podziało to cholerne wiadro? Widział ktoś wiadro?

**NARRATOR**

Czy ktoś z państwa widział może wiadro?

GŁOS 3

A może to wahacz?

## GŁOS 1

Może wahacz, a może silnik, a może miska olejowa, a może cholera wszystko na raz!

## GŁOS 3

Dobra, nie ma co filozofować! Dawaj go na kanał!

## NARRATOR

Mili państwo, nasz sympatyczny „ogórek” będzie teraz naprawiany w warsztacie zajezdni nr 7, bo też wbrew pozorom dotarliśmy szczęśliwie do miejsca i czasu, o którym chcemy wam opowiedzieć. Ale nim to się stanie prosimy o opuszczenie pojazdu i przejście dalej. Tam dowiecie się po co tu przyjechaliśmy.

*Przejdźcie do sali nr 2.*

## AKT 2

*Na filmie widać pracującego nad kartką papieru Jerzego Janiszewskiego. Skupiony, patrzy na kartkę, ktoś wchodzi do pokoju, pokazuje mu szkic, zastanawiają się. W miarę jak narrator czyta, mężczyzna wstaje i podchodzi do ekranu/okna by na szybko narysować litery logotypu.*

*W tle dźwięk nastrajania radioodbiornika.*

*Tu rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa.*

## NARRATOR

Strajk w Gdańsku trwa już od tygodnia, oficjalnie informuje o nim tylko Radio Wolna Europa, za to mówi o nim cała Polska. W tym czasie młody grafik, Jerzy Janiszewski, szuka symbolu dla tych wydarzeń. Zna ludzi, którzy strajkują, czuje ich emocje, wie o jaką stawkę toczy się ta nierówna walka...

*Słychać zdania wypowiedane przez różnych ludzi.*

Chcemy uznania godności człowieka.

Chcemy odrzucenia wszelkiej przemocy.

Chcemy wolności słowa.

Spółczeństwo to nie jest tylko zbiór jednostek.

Jesteśmy jedną całością i powinniśmy współpracować dla dobra wspólnego.

„Jedni drugich ciężary noście” .

Musimy być solidarni!

*Przechodzi w skandowane wspólnie przez tłum, z różnymi intencjami: z gniewem, odwagą:*

Solidarność, Solidarność, Solidarność!

*Jerzy Janiszewski podchodzi do szyby, ekranu i maluje powoli napis SOLIDARNOŚĆ.*

### **NARRATOR**

Solidarność stało się słowem o wielkiej sile. Słowem-kluczem. Słowem-metaforą.

Pod tym znakiem strajkuje Gdańsk, Szczecin... a potem cały kraj.

Pod tym znakiem trwa walka o 21 gdańskich postulatów.

A co na to wszystko Zajezdnia numer 7 we Wrocławiu?

Zobaczmy co dzieje się w dyspozytorni.

Zapraszam! Za mną!

### **SCENA 3**

*Widzowie wchodzą do Sali 3. Lekko podświetlone materace, styropiany leżące na podłodze.*

*Na ekranie wyświetla się zegar z dworca głównego. Słyszać jego cykanie – jak bicie*

*zdeenerwowanego serca. Głośniej, ciszej. Na ekranie wyświetla się data i godzina.*

### **NARRATOR**

Jest noc. 26 sierpnia 1980 roku. Kierowca wrocławskiego MPK Tomasz Surowiec i pozostali kierowcy I zmiany wjeżdżają do zajezdni na Grabiszyńskiej tuż przed czwartą rano, czyli jak zwykle. Jak co dzień.

**26 sierpnia,**

**zegar: godz. 4.00.**

*Słyszać rozmowy szeptem, niedowierzanie.*

### **TOMASZ SUROWIEC**

Patrzcie co dostałem!

**GŁOS 2**

Co to?

**TOMASZ SUROWIEC**

Bibuła z Gdańska. Słuchajcie, oni cały czas strajkują. To już pewne! Zaraz będą dwa tygodnie! Cały czas siedzą w stoczni i nie ustępują nawet na krok!

**GŁOS 3**

No ale co tam masz?

**GŁOS 1**

Co tam jest napisane? Nie powiedziałaś co tam jest!

**SUROWIEC**

To są postulaty strajkujących w Gdańsku! 21 postulatów, o które walczą z władzą!

**GŁOS 2**

No to czytaj!

**GŁOS 4**

Na co czekasz? Czytaj!

**GŁOS 5**

Podstawcie mu krzesło!

**GŁOS 4**

Niech na stół wejdzie!

*Słychać trzeszczący pod Surowcem stół.*

**SUROWIEC**

Słychać mnie dobrze?

**GŁOSY**

Słychać! Czytaj...!

**SUROWIEC**

Punkt 1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych.

Punkt 2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.

Punkt 3. Przestrzegać zagwarantowanej w Konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji,

*Głos Surowca powoli cichnie, w zamian wybrzmiewa coraz silniej głos NARRATORA.*



## **NARRATOR**

Dziś możemy zapoznać się z tamtymi postulatami bez najmniejszych problemów, ale w tamtym czasie ani radio, ani gazety, ani tym bardziej telewizja nie podawały informacji o strajkujących. Nie było też telefonów komórkowych i internetu, a informacje rozchodziły się wyłącznie drogą nieformalną. Dlatego tak naprawdę dopiero w tamtym momencie pracownicy zajezdni na Grabiszyńskiej zyskali pewność, co takiego dzieje się w Gdańsku.

**zegar: godz. 4.45.**

## **JETZ**

Panowie, musimy podjąć jakąś decyzję. Co robimy – czy jedziemy na miasto, czy strajkujemy...

## **GŁOS 1**

Część kierowców już pojechała.

## **SUROWIEC**

No ale chyba nie będziemy pracować, jak w całej Polsce strajkują! Przecież nie tylko w Gdańsku, w Szczecinie też. Powinniśmy być solidarni!

## **GŁOSY**

Tak jest! Zgadza się! O to chodzi!

## **GŁOS 3**

Mnie ludzie już od tygodnia pytają czemu nie strajkujemy!

## **GŁOS 1**

A mnie jakaś kobita opieprzyła w autobusie, że nie strajkujemy!

## **GŁOS 4**

Ludzie na mieście chcą, żebyśmy zaczęli strajk!

## **JETZ**

No pewnie, że chcą! Wszyscy na nas liczą! Jak my zastrajkujemy, to całe miasto stanie! I wszyscy pójdą za nami!

## **GŁOS 6**

Albo milicja nas spałuje i się skończy.

*Chwila ciszy.*

## **SUROWIEC**

Może i spałuje milicja, może stracimy pracę, może zamkną nas w więzieniach, ale lepiej tak niż stchórzyć...

*Wchodzi Kierowniczka.*

**KIEROWNICZKA**

A co to za jakieś tajne narady? Do roboty! Zmiana się zaczyna! Nie zauważyliście która godzina?

**SUROWIEC**

Pani kierownik, my mamy dziś ważniejszą robotę do zrobienia.

**KIEROWNICZKA**

Do autobusów! To jest wasza robota! Jazda na miasto!

**SUROWIEC**

Nie dziś, pani kierownik. Dziś mamy ważniejszą robotę.

**KIEROWNICZKA**

Jaką?!

**SUROWIEC**

Dzisiaj strajkujemy.

**GŁOSY**

Tak jest! Tak! Strajkujemy! O to chodzi! Tak!

**NARRATOR**

No cóż, wygląda na to, że właśnie zaczął się strajk w zajezdni na Grabiszyńskiej...

**Zegar: godz. 6.00**

**NARRATOR**

Gońcy z „siódemki” przekazują teraz do innych Zajezdni informację, że właśnie zaczynają strajkować. Nie mogą tego zrobić inaczej, bo linie telefoniczne są na podsłuchu, a strajkujący obawiają się interwencji milicji.

*Na ekranie animowana mapa Wrocławia z migającymi jak lampki alarmowe punktami pokazującymi zajezdnie we Wrocławiu.*

**Zegar: godz. 10.00**

**NARRATOR**

W tej chwili wszystkie zajezdnie we Wrocławiu zostały już poinformowane o strajku w siódemce i debatuja o tym, czy pozostali też zaczną strajkować. W tym czasie gońcy biegają pomiędzy zajezdniami informując o podjętych decyzjach.

**SUROWIEC**

Panowie, widzę tu jakieś nowe twarze...

**GŁOS 3**

Cały czas ludzie do nas dochodzą!

**SUROWIEC**

No tak, rozumiem, że dochodzą, ale kto? Konkretnie!

**TURKOWSKI**

Na przykład ja! Krzysiek Turkowski!

**GŁOS 2**

Która zajezdnia?

**TURKOWSKI**

Ja akurat pracuję w Ossolineum. Ale chcę być z wami. Jeśli pozwolicie...

**FRASYNIUK**

I ja! Władek Frasyniuk! Zajezdnia numer 8!

**SUROWIEC**

Was to akurat kojarzę! Ale nie wszystkie twarze mi coś mówią...

**GŁOS 1**

To chyba dobrze, że ludzie się do nas garną!

**SUROWIEC**

Może i dobrze, ale jak przyjść może każdy, to może przyjść i esbek!

**GŁOSY**

Też prawda! Mogą być wtyki!

**SUROWIEC**

Musimy to jakoś kontrolować, bo inaczej...

**JETZ**

No to użyjmy swoich legitymacji! Niech każdy sobie przypnie na wierzchu i będzie wiadomo – swój czy obcy!

### **GŁOS 1**

Może się wreszcie do czegoś przydadzą! (*śmiech*)

### **FRASYNIUK**

Panowie, musicie wiedzieć, że w innych zajezdniach też zaczynają strajkować! Miasto praktycznie stoi! To się robi bardzo duży strajk! I nie tylko w zajezdniach, w całym mieście!

### **GŁOS 3**

To prawda, słyszałem, jak ludzie na przystankach mówili, że przez to, że autobusy stoją, nie ma jak dojechać na strajk do zakładu!

*Śmiech.*

**Zegar: godz. 11.00**

### **NARRATOR**

Jest już prawie południe, a nieliczne autobusy, które jeździły tego dnia po mieście, właśnie wracają do zajezdni.

### **SUROWIEC**

Wszystkie już wróciły?

### **JETZ**

Wszystkie!

### **SUROWIEC**

To pewne?

### **JETZ**

Na mur-beton! Policzyłem.

### **SUROWIEC**

To chodź, zatarasujemy wjazd.

### **JETZ**

Jak chcesz to zrobić?

### **SUROWIEC**

Zaparkujemy „ogórki” przed bramą i zrobimy barykadę.

### **JETZ**

Ale jak zaparkujemy? W poprzek czy wzdłuż?

### **SUROWIEC**

A czy ja mówiłem, że wzdłuż? W poprzek!

**Zegar: godz. 12.00.**

*Animacja na ekranie: dwa autobusy stojące tyłem. Dźwięk podjeżdżających ogórków.*

**NARRATOR**

No i zaparkowali. Ale w poprzek. Nie wzdłuż.

**TURKOWSKI**

Panowie, nie ma co zwlekać, powinniśmy jak najszybciej powołać komitet strajkowy. Ktoś musi rozmawiać z władzą! Ktoś z mediami musi gadać! Muszą się z nami liczyć!

**FRASYNIUK**

Zgadza się! Niech rozmawiają tylko z naszym przewodniczącym i z rzecznikiem! I z nikim innym! Wtedy będziemy mówić jednym głosem! A tak to się zawsze ktoś wyłamie!

**SUROWIEC**

No a są jakieś propozycje? Jacyś kandydaci?

**GŁOS 3**

Ja proponuję Jurka Piórkowskiego. On nas wybroni. On był zawsze z robotnikiem.

**TURKOWSKI**

Panowie, no jak? Piórkowski na przewodniczącego strajku?! Przecież on jest partyjny!

**GŁOS 3**

No i dobrze. Będą się liczyć z nim i z nami. On wie jak z komuchami gadać.

**GŁOS 1**

Piórkowski jest w porządku.

**SUROWIEC**

To prawda. Jurek jest w porządku. Dobry kandydat.

**TURKOWSKI**

Tylko musi się jeszcze zgodzić.

**GŁOSY**

Zgodzi się! Jak poprosimy, to się zgodzi!

**GŁOS 3**

Kto jest za Jurkiem Piórkowskim?

**SUROWIEC** *(po zliczeniu głosów)*

No, to pozostaje jeszcze rzecznik... Władku, a może ty? Jesteś wygadany, nie boisz się nikogo...

**FRASYNIUK**

Jak trzeba, to proszę bardzo, tylko nie wiem czy dam radę...

**SUROWIEC**

Poczekaj, najpierw głosowanie, potem się będziesz zastanawiał, czy dasz radę... Kto jest za Władkiem Frasyniukiem na rzecznika strajku? *(po zliczeniu głosów)* No i gratuluję, zostałeś właśnie wybrany naszym rzecznikiem.

**GŁOS 5**

A może ktoś by skoczył po wódeczkę? Jest co oblewać!

**SUROWIEC**

Jeszcze czego!

**TURKOWSKI**

To jest najgorsza rzecz, jaką moglibyśmy zrobić!

**SUROWIEC**

Niech tylko kogoś zobaczę pijanego na zajezdni to nogi z dupy powyrywam! Osobiście!

**GŁOS 5**

Panowie, przecież ja tylko żartowałem. Na żartach się nie znacie?

**TURKOWSKI**

Nie ma żadnych żartów! Nie pijemy! To jest strajk!

**SUROWIEC**

To jest poważna sprawa, panowie. Walczymy o bardzo poważne rzeczy. Nikt się nie może wyłamać.

**NARRATOR**

No i Jerzy Piórkowski stanął na czele Komitetu Strajkowego, który organizował życie w Zajezdni i koordynował akcję protestacyjną...

**JERZY PIÓRKOWSKI**

Chłopaki, ja was popieram w stu procentach! Ale dla naszego bezpieczeństwa lepiej będzie, jak część załogi opuści obiekt na noc, szczególnie ci co mają żony i dzieci, w nocy może być atak, już teraz kręci się w pobliżu milicja, nie wiadomo jak się to skończy. Życie i zdrowie, a szczególnie tych, co mają rodziny, jest najważniejsze.

**FRASYNIUK**

Powiedzmy jeszcze głośno o co walczymy.

**PIÓRKOWSKI**

To chyba jasne. Walczymy o 21 postulatów.

**FRASYNIUK**

I nie wysuwamy żadnych własnych, bo wtedy władza nas rozegra!

**SUROWIEC**

Solidaryzujemy się z Gdańskiem i kropka!

**MORAWIECKI**

Przepraszam, przepraszam bardzo, mogę słówko? Moje nazwisko Kornel Morawiecki, robimy z Jankiem Waszkiewiczem Biuletyn Dolnośląski. Janek jest z wami od początku.

**FRASYNIUK**

Miło nam, panowie. Nie jesteście tu anonimowi.

**SUROWIEC**

Witamy na pokładzie.

**MORAWIECKI**

Panowie... w zasadzie chciałem wam powiedzieć jedno, o jednym was gorąco zapewnić: my zostaniemy na zewnątrz, gdyby was spacyfikowali, to ktoś powinien o tym napisać.

Będziemy z wami, obiecuję.

**SUROWIEC**

Dziękujemy. To dla nas ważna deklaracja.

**NARRATOR**

Tego dnia zajezdnia numer 7 na Grabiszyńskiej stała się niezależnym państwem wolnych ludzi. Świeżo wybrany komitet strajkowy od razu wydał odezwę do Wrocławian.

Wrocław, 27 sierpnia 1980 r.

Do mieszkańców Dolnego Śląska,

Stoimy dziś przed trudną próbą, której wynikiem będzie narodowa ugoda, albo narodowa tragedia.

Powielacz i mała robocza drukarnia znajdowały się na terenie zajezdni, która jak przystało na niezależne państwo miała też swoją prasę.

## **NARRATOR**

Następnego dnia wojewoda wrocławski Janusz Owczarek przyjechał na Grabiszyńską, by w imieniu rządu negocjować zakończenie strajku...

## **JANUSZ OWCZAREK**

Towarzysze, ja obiecuję jedno, rozpatrzemy wszystkie wasze postulaty, wszystkie prośby, ale pod jednym, jedynym warunkiem: że akcja strajkowa zostanie natychmiast przerwana!

*Buczenie i gwizdy.*

## **PIÓRKOWSKI**

Panie wojewodo, jak my możemy przerwać strajk bez żadnych gwarancji realizacji postulatów!?

## **JANUSZ OWCZAREK**

Towarzysze, a jak wy myślicie? Dlaczego ja tu jestem? To ja jestem dla was gwarancją realizacji postulatów!

*Śmiech.*

## **GŁOSY**

Jeszcze czego! Niedoczekanie! Aż tacy naiwni nie jesteśmy!

## **JANUSZ OWCZAREK**

Słuchajcie, ja jestem człowiek prosty i ja się was prosto pytam, po chłopsku, po robotniczemu: po co to tak wszystko nagłaśniać? Po co strajkować? Źle wam się tu dzieje? Przecież dobrze zarabiacie, a możecie jeszcze lepiej, jak przerwiecie strajk. I jeszcze do stołówki wam coś dorzucimy. Garmażerka się poprawi, więcej kartek dostaniecie! Co jeszcze chcecie? Mówcie. Wysłuchamy was.

## **PIÓRKOWSKI**

Nic. Nic nie chcemy dla siebie. My chcemy tylko realizacji 21 postulatów z Gdańska.

## **JANUSZ OWCZAREK**

Panowie, nie bądźcie śmieszni, gdzie Gdańsk, a gdzie Wrocław?! Po co wam to? Gdańsk by za was palcem nie kiwnął, a wy jak te naiwniaki...!

## **PIÓRKOWSKI**

21 postulatów albo oszczędzicie na benzynie! (*śmiech*)

*Wyświetlają się litery – szybko pisane, słycać drukowane litery. Muzyka.*



Wrocław, 27 sierpnia 1980

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy zwraca się z prośbą do Mieszkańców Wrocławia o pomoc. Pomoc tę możecie nam okazać dostarczając materace, śpiwory i żywność.

### **GŁOS 1**

Chłopaki, patrzcie! Wszystko to dostałem od ludzi! Kanapki, twaróg, jajka, wodę! Nawet świeżą koszulę mi dali! A ludzi jest wkoło zajezdni dwa razy więcej niż wczoraj! I cały czas przychodzą!

### **GŁOS 2**

Wygląda jakby całe miasto nas tu odwiedzało!

### **GŁOS 3**

Dla takich chwil warto żyć! To się właśnie nazywa solidarność...!

### **GŁOSY ZZA OGRODZENIA**

Trzymajcie się tam!

Nie dajcie się komuchom! Słyszycie!?! Nie dawać się komuchom!

Jak coś, to pomożemy!

Ej! Chłopaki! Chłopaki, chodźcie tu do płotu, mamy dla was koce i jedzenie!

### **SUROWIEC**

Ja pójdę, pogadam z ludźmi! Kto idzie ze mną?

### **GŁOSY**

Ja! Ja! Ja też! Czeka! Ja też pójdę!

### **SUROWIEC**

Dzień dobry, nazywam się Tomek Surowiec. Cieszymy się strasznie, że nas tak wspieracie!

To dla nas bardzo ważne! Nie brakuje wam autobusów na mieście?

### **GŁOS ZZA OGRODZENIA 1**

Pewnie, że brakuje! Bez autobusów niewygodna, ale co tam, wszyscy was chwalą! Ludzie po mieście rowerami jeżdżą, a jak trzeba to taryfiarze i za darmo podwożą!

### **GŁOS ZZA OGRODZENIA 2**

Tylko komuchy niezadowolone!

### **SUROWIEC**

A wiecie jak tam Gdańsk? Słyszeliście coś?

### **GŁOS ZZA OGRODZENIA 3**

Gdzie tam! Nic nie mówią!

## **GŁOS ZZA OGRODZENIA 1**

Musiałby tam ktoś pojechać! Taki czas, że tylko wiadomość z pierwszej ręki pewna!

**BARBARA LABUDA**

Przepraszam, przepraszam bardzo, przepuściecie nas, panowie, przepraszam, niech pan się przesunie! Może pan?

## **GŁOS ZZA OGRODZENIA 2**

Ale ja tu stałem! Gdzie się pani pcha!

**BARBARA LABUDA**

Ale ja nie chcę tu stać, ja chcę do środka! Dzień dobry!

**ALEKSANDER LABUDA**

Dzień dobry!

**BARBARA LABUDA**

My jesteśmy z uniwersytetu. Barbara i Aleksander Labudowie, przyszedliśmy z mężem, bo podobno możemy się przydać. Krzyś Turkowski wspominał o nas?

**SUROWIEC**

Tak, tak! Wspominał. Uprzedzał, że będziecie.

**BARBARA LABUDA**

To co? Wpuściecie nas?

**SUROWIEC**

Jasne. Chłopaki, otwierajcie bramę.

*Strajkujący otwierają bramę. Labuda zatrzymuje się w bramie i mówi:*

**BARBARA LABUDA**

Panowie, wiem, że dojedzie jeszcze profesor Duda....

**ALEKSANDER LABUDA**

I profesor Chamcówna!

**BARBARA LABUDA**

Tak. Ale już teraz możemy powiedzieć za wszystkich, że jesteśmy z was bardzo dumni.

Czekaliśmy na takich jak wy. Cały Wrocław czekał. Wspaniale...

**ALEKSANDER LABUDA**

Serce rośnie...!

## **NARRATOR**

Strajkujących odwiedzali znani działacze opozycyjni, intelektualiści, naukowcy, przyszli politycy, a także... piosenkarze. Tacy jak Roman Kołakowski, wrocławski bard, który śpiewem umiał strajkującym długie wieczory i noce:

### **28 sierpnia**

*Za bramą słyhać gromadzący się tłum, skandujący.*

### **GŁOS ZZA OGRODZENIA** *konspiracyjnie*

Panowie! Panowie! Mam ważną informację, ale cichosza! Uważajcie co mówicie! Na stacji benzynowej, tej za bramą, siedzi teraz dwóch podejrzanych typków.

### **JETZ**

SB?

### **GŁOS ZZA OGRODZENIA**

Na takich wyglądają. Podobno widzieli ich tam z mikrofonami kierunkowymi. Podsluchują, skurczybyki...!

*W tym momencie efekt zbierania głosów przez mikrofon kierunkowy.*

### **GŁOSY Z MIKROFONU KIERUNKOWEGO** *(część nakłada się na siebie)*

Raz miałem tak, że zepsuła mi się panewka i stanąłem na przejeździe kolejowym...

A ja sobie lubię schabowego...

Nie wiem jak się to skończy... Boję się, że nas w końcu dopadną...

Dlatego musimy trzymać się razem...

Patrzę, a tu pociąg na mnie jedzie...!

A mnie „ogórek” zepsuł się, jak żona akurat rodziła...

Nigdy nie będziemy wiedzieć co w Gdańsku, jeżeli któryś z naszych...

*Efekt nastrajania fal radiowych na odpowiednie częstotliwości.*

## **NARRATOR**

W zajezdni nie próżnowano, czas był intensywnie zagospodarowany: Krzysztof Turkowski, państwo Labudowie i kilku innych intelektualistów prowadzili tak zwaną wszechnicę, w ramach której odbywały się wykłady z historii, polityki oraz... nauka podziemnego druku.

*Znowu efekt nastrajania fal radiowych. Wykładowi Turkowskiego towarzyszy wizualizacja podziemnego powielacza.*

**TURKOWSKI** *(do robotników)*

Jak ktoś myśli, że drukowanie gazet to robota dla gryzipiórków, to proszę, zobaczcie ile waży wałek drukarski! A teraz wyobraźcie sobie, że ten wałek musicie kilkaset lub kilka tysięcy razy w ciągu dnia przycisnąć z całej siły do bibuły.

*Znowu efekt nastrajania fal radiowych.*

A wiecie, że Rusczy wymyślili wodę w proszku? Tylko mieli jeden problem. Nie mieli jej w czym rozpuścić! *(śmiech)*

*Znowu efekt nastrajania fal radiowych. Nagła zmiana klimatu:*

**GŁOS 1**

Słuchajcie! Żarty się skończyły! Aresztowali naszych!

**GŁOS 2**

Gdzie? W zajezdni?!

**GŁOS 1**

Dopadli ich na mieście i zwinęli.

**GŁOS 2**

Ale gdzie? Gdzie dokładnie?

**GŁOS 1**

W różnych miejscach. Musieli skądś wiedzieć, skurwysyny. Znali nazwiska, adresy...

**GŁOS 3**

Ale kogo?

**GŁOS 2**

Kogo aresztowali?

**GŁOS 1**

Jeszcze przed strajkiem dopadli Olka Gleichgewichta, a dziś profesor Chamcównę, profesora Dudę, Janka Waszkiewicza, tego od Biuletynu, Adasia Lipińskiego. No i dziś zgarnęli też Romka Kołakowskiego, niedługo potem jak wyszedł z zajezdni...

### **GŁOS 3**

To znaczy, że mają nas na podsłuchu. Albo mamy wtykę... Któryś z naszych kabluje...

*Efekt nastrajania fal radiowych przechodzi w groźny i niepokojący dźwięk.*

*Znowu słychać pisanie na maszynie.*

Wrocław, dnia 29.08.1980 r.  
godz. 20.00

KOMUNIKAT nr 3

... ponawiają się przypadki aresztowań wśród wrocławskich działaczy demokratycznych, wspomagających naszą walkę. Wczoraj zatrzymano m.in. prof. Chamcównę.

PROTESTUJEMY przeciwko represjom stosowanym wobec ludzi nas wspomagających i domagamy się kategorycznie gwarancji bezpieczeństwa dla wszystkich strajkujących i tych, którzy nam pomagają.

### **NARRATOR**

29 sierpnia. Czwarty dzień strajku. Znowu wykłady, znowu zajęcia na wszechnicy i znowu czekanie, które tego dnia wypełnia wspólna modlitwa. Popołudniu ma tu się odbyć msza, którą odprawi ksiądz Orzechowski.

### **WIERNI**

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Amen.

**NARRATOR** *w trakcie modlitwy głos Narratora narasta*  
Skarbonka strajkowa krąży z rąk do rąk i nieustannie się zapełnia.

### **GŁOS 1**

Nie, nie, dziękuję, ja nie chcę pieniędzy. My nie strajkujemy dla pieniędzy.

### **GŁOS 2**

To nie dla pana. To na nowe związki. Niech pan bierze!

### **GŁOS 1**

Jak na związki, to wezmę. Ale dla siebie nie chcę ani grosza!

**NARRATOR**

W końcu ludzie przestają zwracać uwagę na skarbonkę, przerzucają pieniądze przez płot, a robotnicy zbierają je najpierw do koszy, potem do wiader, aż w końcu znajduje się wielka urna na pieniądze, które do tego trzeba jak najszybciej ochronić przed deszczem.

*Dźwięk padającego deszczu i burzy. Skarbonka na ekranie podświetlona w kontekście zdjęć z Mszy św.*

**JETZ**

Szybko, panowie, szybciej, zbierajcie banknoty, bo zamokną!

**GŁOSY**

Szybko! Przykryjcie je czymś! Szybko! Szybko!

*Dźwięk padającego deszczu, na który nakłada się głos modlących się.*

**NARRATOR**

Tego samego dnia pojawia się nadzieja na przełom. Komitet strajkowy, by mieć pewność, że on nastąpi, decyduje się na odważny krok...

*Cały czas dźwięk padającego deszczu.*

**PIÓRKOWSKI**

Słuchajcie, w partii mówią coraz głośniejszy, że lada moment mogą podpisać porozumienie w Szczecinie, a może nawet i w Gdańsku.

**SUROWIEC**

Tylko skąd my o tym będziemy wiedzieć?

**FRASYNIUK**

Jak ktoś z naszych będzie w Gdańsku, to będziemy wiedzieć.

**SUROWIEC**

Myślisz, żeby tam pojechać?

**JETZ**

Jak? Pociągiem?

**FRASYNIUK**

Lepiej samochodem. W końcu jesteśmy zawodowymi kierowcami. Bolek Czernewcan od nas z ósemki ma tu swoją skodę, na pewno zgodzi się pojechać.

**PIÓRKOWSKI**

Chłopaki, nie jest łatwo tam wjechać. Każdego legitymują.

## **SUROWIEC**

Dla pewności można wysłać dwie delegacje.

## **FRASYNIUK**

I niech każdy jedzie inną trasą!

## **PIÓRKOWSKI**

No, to jest jakiś pomysł... Tylko ci co pojedą, muszą wiedzieć, że gra się toczy o najwyższą stawkę, że to od nich zależy powodzenie całego strajku!

## **NARRATOR**

I taki też pomysł zrealizowano: zaraz po piątkowej mszy, czyli około godziny siedemnastej, w podróż do Gdańska ruszyły dwa samochody, które jechały do celu dwoma różnymi trasami...

*Grafika: mapa, dwa samochody jadą do Gdańska.*

## **NARRATOR**

Tylko, że dla wrocławskiej delegacji to była dopiero połowa sukcesu. Musieli jeszcze wrócić do Wrocławia...

*Na ekranie animowana mapa z trasą podróży powrotnej. Nagle głos kobiety przerywa narrację:*

## **ŻONA**

Marek! Marek! Maarek!

## **MAREK**

Co? Co tam?!

## **ŻONA**

Szukam Staszka! Gdzie jest Staszek?

## **MAREK**

A, był tu gdzieś przed chwilą. Gdzieś tu jest, ale... nie wiem...

## **ŻONA**

Znajdź go i powiedz mu, żeby podszedł do płotu. Mam dla niego kanapki.

## **MAREK**

Dobra, poszukam go. Tylko nie zmieniaj miejsca. Stój, gdzie jesteś!

**ŻONA**

I powiedz, że przyszedłam z Marysią!

**MAREK**

Z jaką Marysią?!

**ŻONA**

No z dzieckiem, że przyszedłam mu powiedz! Mała cały czas płacze, już prawie tydzień ojca na oczy nie widziała! Niech tu przyjdzie i się pokaże dziecku!

**MAREK**

Dobra! Wszystko przekażę! Nic się nie martw! Zaraz tu przyjdzie! Ucieszy się! Zobaczysz!

**31 sierpnia**

*Słuchać znowu bicia zegara, raz głośniejszy, raz ciszej.*

**NARRATOR**

Marysia w końcu zobaczyła swojego tatę przez ogrodzenie zajezdni na Grabiszyńskiej. Jak wiele innych dzieci w ciągu trwania strajku... A dzień później, w niedzielę 31 sierpnia nie mogło oczywiście zabraknąć mszy, która tradycyjnie już skończyła się wspólnym odśpiewaniem hymnu:

**WSZYSCY** (*śpiewają*)

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki  
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,  
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki  
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.  
Przed twe ołtarze zanosim błaganie:  
Ojczyznę wolną pobłogosław Panie! /x2

**NARRATOR**

Ale na tym nie koniec...

*Hymn przechodzi w dźwięki mazura ze „Straszego Dworu” Moniuszki.*

**NARRATOR**



...bo zaraz po mszy do zajezdni na Grabiszyńskiej zawitali wyjątkowi goście: muzycy operowi. Tak, dokładnie, tego dnia w zajezdni nr 7 koncert dała Opera Wroclawska!

**JETZ**

Do czego to doszło! Pierwszy raz jestem w operze.

**SUROWIEC**

Nie jesteś w operze, tylko w pracy.

**JETZ**

Nie jestem w pracy, tylko na strajku.

**PIÓRKOWSKI**

Co to się porobiło...!

**JETZ**

Będzie co wnukom opowiadać. Zobaczycie!

*Znowu głośna operowa muzyka, która towarzyszy też słowom Narratora.*

**NARRATOR**

Solidarność w tych dniach stała się więcej niż słowem, więcej niż hasłem – w czas strajku solidarność stała się realnym zjawiskiem, budulcem relacji międzyludzkich... Bo też wszystkich łączył jeden cel, jedno pragnienie...

**1 września**

**Zegar: godz. 4.00.**

**NARRATOR**

A nad ranem 1 września wrocławscy delegaci dotarli do Zajezdni. Niemal o tej samej godzinie, o której sześć dni wcześniej rozpoczęli strajk.

**GŁOSY**

I co? Co tam w Gdańsku? Gadajcie! Co przywozicie?

**JURKOWSKI**

Panowie! Panowie! Podpisali! Kurwa mać! Mamy to! Panowie! Na wszystko się zgodzili! Mamy to! Rozumiecie?! Mamy porozumienie! Jest! Panowie, wygraliśmy! Niech żyje Solidarność!

## **GŁOSY**

Niech żyje! Wolność! Wolność!

## **SUROWIEC**

Ale mówcie! Jakież szczegóły! Opowiadajcie! Co tam w Gdańsku się działo!?

## **JURKOWSKI**

Byliśmy tam! Byliśmy w sali, gdzie podpisywali porozumienie! Byliśmy w stoczni!

Rozmawialiśmy z Wałęsą, z Walentynowicz!

Wrocław, dnia 1.09.1980 r.  
godz. 4.00

Komunikat specjalny nr 6. MKS we Wrocławiu

...dzień 31.08.1980 r. jest wielkim zwycięstwem polskiej klasy robotniczej. Jest zwycięstwem solidarności wszystkich pracujących Polaków.

Nauki płynące z doświadczeń sierpnia 1980 r. pozostaną głęboko w pamięci wszystkich Polaków.

MKS Wrocław

## **NARRATOR**

Te 6 dni, kiedy byli razem i wspólnie walczyli zmienili ich i zmienili Wrocław. Wrocław, który wygrał. Wrocław, który wygrał. Solidarny Wrocław...!

*Dźwięk włączanego silnika autobusu.*

## **GŁOS 3**

Gotowe! Naprawiony!

## **GŁOS 1**

I co mu było?

## **GŁOS 3**

Nieważne, co było! Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr! Ważne, że jest na chodzie!

Teraz już się tak łatwo nie zepsuje! Możesz gazować ile chcesz!

*Silnik autobusu chodzi coraz głośniej.*

## **NARRATOR**

Mili państwo, zdaje się, że nasz „ogórek” został już naprawiony. Zapraszam, chodźcie za mną, zobaczymy jak się sprawuje!

## **SCENA 4**

## **NARRATOR**

Siedzicie wygodnie? Mam nadzieję, że tak. Nasz autobus jest już tylko muzealnym eksponatem, podróż w czasie dobiegła końca. Tamte zdarzenia w zajezdni na Grabiszyńskiej, jak i w całym Wrocławiu, to już historia. Przeszłość, która trwać może już tylko w naszej pamięci...

*Wideo z wypowiedzią Turkowskiego:*

Wrocławski strajk solidarności z Gdańskiem z sierpnia 1980 roku był przełomem w historii najnowszej Wrocławia. Rodzice, dziadkowie nas wszystkich do Wrocławia przybyli z Wileńszczyzny, Lwowa, Warszawy, z różnych części Polski. Każdy był wtedy „skądś”. A w czasie tego strajku doszło do zintegrowania wrocławskiego środowiska młodzieży robotniczej z młodzieżą akademicką, wyszliśmy z tego strajku jako wrocławianie. Ci wrocławianie, którzy są tacy dumni ze swojego miasta, bo ten wspomniały, przepiękny Wrocław tak wiele zawdzięcza strajkowi i Solidarności.

## **NARRATOR**

Ale na szczęście jest coś cenniejszego niż pamięć minionych zdarzeń. Tym czymś jest życie idei, o które wówczas walczone... Bo to od nas zależy, czy jesteśmy i czy będziemy... solidarni...

**koniec**